

Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

3 lipca 2011 r. Nr 69 (85)/11



Temat tygodnia

Radość zabawy i smutek pożegnania

W ubiegłą niedzielę odbył się IV Festyn „Na Skale”, zorganizowany przez naszą parafię pod przewodnictwem ks. Janusza Górczycy. Już w sobotę panie z oddaniem kroїła produkty potrzebne do ugotowania grochówki, a także odbierała i zabezpieczała ciasto upieczone przez nasze parafianki. Panowie z kolei w niedzielę, z wielkim zaangażowaniem rozkładali estradę, stoły, krzesła.

W niedzielę o godzinie 14.00 ks. proboszcz powitał zebranych gości, przedstawił sponsorów

i otworzył nasz festyn, a prowadzący, czyli Ewelina, Adrian i Jasiek, omówili stoiska. I tak zaczęliśmy.

Atmosfera była ciepła, serdeczna i - jak wielu podkreślało - rodzinna. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie, zarówno dla ducha (koncert orkiestry dętej, zespołów, pieśni uwielbienia) jak i dla ciała (grochówka, kiełbaski, napoje) i nie tylko. Było też mnóstwo atrakcji dla dzieci. Dużym zainteresowaniem cieszyła się loteria fantowa z główną wygraną, pielgrzymką do Włoch, ufundowaną przez biuro podróży „Panorama”.

cd.na str. 4.

Zgromadzenie Sióstr Rodziny Betańskiej

Zgromadzenie Sióstr Rodziny Betańskiej powstało w Polsce 17 kwietnia 1930 roku z inspiracji salwatorianina, ks. Józefa Chryzostoma Małysiaka. W początkach swojego istnienia pod nazwą *Towarzystwo Służby Betańskiej* było stowarzyszeniem kobiet, które pomagały w parafiach i zajmowały się działalnością misyjno-rekolekcyjną.

25 I 1992 r. papież Jan Paweł II zatwierdził uroczyste Zgromadzenie Rodziny Betańskiej (*Decretum Laudis*) i odtąd Zgromadzenie Sióstr

Zakony w Polsce

Joanna Rajewska



swego sumienia siostry przystępują co dwa tygodnie do sakramentu pokuty i pojednania. Poszczególne uroczystości i święta kościelne przeżywają siostry w osobliwym skupieniu i modlitewnym nastroju. Duch ożywiający Siostry Rodziny Betańskiej czerpie swoją siłę z miłości do Zbawiciela, który przyszedł, aby wszystkim służyć, zwłaszcza ubogim, cierpiącym i zagubionym w życiu. Siostry, naśladując Chrystusa ubogiego, pokornego, ukrzyżowanego i posłusznego, pragną wy-

pracować w sobie miłość Boga, ukazując się w ofiarności, a więc w życiu prawdziwie apostołskim. Ośrodkiem ich życia jest Jezus. Pamiętając o Jego obecności w Najświętszym Sakramencie, o Jego pokorze, wyniszczeniu i bezgranicznym oddaniu dla naszego zbawienia, siostry za przykładem św. Franciszka z Asyżu, z wiarą i miłością uwielbiają Jezusa Eucharystycznego.

Wzorem dla sióstr betanek jest także

Najświętsza Maryja Panna, która z pokorą przechowywała i rozważała słowa swego Boskiego Syna, a przekazując nam Go stała się dla nas wszystkich Matką Łaski Bożej. Lektura Pisma Św. jest codziennym pokarmem duchowym sióstr, bowiem słowa Jego winny przenikać serca, by w trudzie dnia codziennego ćwiczyć się w posłuszeństwie, ubóstwie, czystości ze względu na Boskiego Oblubieńca, którego Siostry pragną miłować coraz bardziej.

Siostry oddają swoje serce, ręce i siły Chrystusowi pracując jako katechetki, zakrystianki, pielęgniarki, wykonując wszelkie prace domowe na parafiach, a także podejmując pracę na odległych terenach wschodnich.



Rodziny Betańskiej stało się zgromadzeniem zakonnym uznanym przez cały Kościół powszechny.

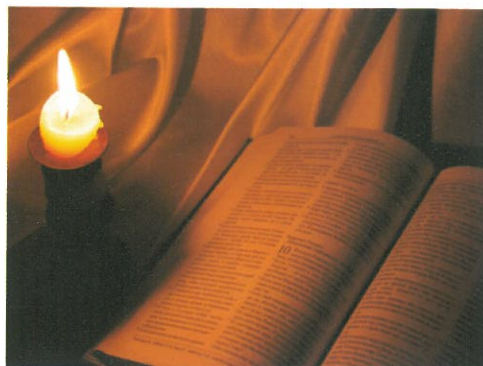
Betanki zostały powołane do pomocy kapłanom w pracach parafialnych. W sposób szczególny modlą się za kapłanów i otaczają ich duchową opieką. Żyjąc duchem św. Franciszka kształtują w swoich sercach i wspólnotach ducha modlitwy, kontemplacji na wzór Marii i ofiarnej posługi za przykładem Marty. Poświęcone Chrystusowi Królowi zdążają do Niego śladami Maryi - Matki Łaski Bożej. Wpatrując się w pełnię życia Niepokalanej i Jej bezgraniczne poświęcenie Bogu, uczą się od Niej czystości, posłuszeństwa, ubóstwa, pokory i służby drugiemu człowiekowi.

Siostry starają się z największą wiarą i miłością uczestniczyć codziennie we Mszy Św. i karmić się Jego Boskim Ciałem. Dla utrzymania w czystości



Biblia zostanie zakazana? Islamistyczna partia

polityczna Jamiat-Ulema-e-Islami zwróciła się do Sądu Najwyższego Pakistanu o stwierdzenie, że niektóre fragmenty Biblii są „błuźniercze”. Jeśli sąd spełni to żądanie, następnym krokiem może być złożenie wniosku o oficjalne zakazanie rozpowszechniania i posiadania Pisma Świętego w tym kraju. Pakistańscy chrześcijanie nie kryją oburzenia i odczytują te działania jako prowokację.



Zaniepokojenie wnioskiem islamskiego ugrupowania, które dąży do zakazu Biblii, wyraził pakistański biskup Sebastian Francis Shah z archidiecezji Lahore. – My, chrześcijanie, żyjemy w Pakistanie i mamy prawo do naszej Biblii – podkreśla i wzywa wiernych do spokoju.

Eutanazja to zwycięstwo tchórzostwa. Prawo dopuszczające eutanazję to równia pochyła – ostrzega w specjalnym liście pasterskim metropolita Sydney, kard. George Pell.

Hierarcha zwraca uwagę, że prawo pozwalające na tzw. eutanazję dobrowolną czy zabójstwo z litości, zamienia się szybko w powszechnie stosowaną eutanazję niedobrowolną, wbrew woli pacjenta. „Dzieje się tak dlatego, że właściwie nie sposób jest ustanowić zabezpieczeń prawnych we właściwym miejscu, tak by nie stało się to eutanazją niedobrowolną” – napisał purpurat. „Możemy dobić umierającego psa, ale żaden człowiek, bez względu na jego wiek i chorobę, nie jest zwierzęciem. Jest rzeczą złą zabijać niewinne życie ludzkie” – dodaje.

Metropolita zwraca też uwagę na to, że australijskie społeczeństwo kształtuje w coraz większej mierze sekularna wizja świata, która dominuje w mediach i kulturze. Duchowny w tym kontekście akcentuje ważną rolę, jaką mogą odegrać katoliccy lekarze, pielęgniarki, rodzice,

nauczyciele i kapłani, których zadaniem jest rozjaśniać kwestie związane m.in. z takimi zjawiskami jak aborcja czy klonowanie ludzi. Kardynał

Pell zaznacza, że zabijanie umierającego człowieka, który prosi o skrócenie jego cierpienia, to zwycięstwo tchórzostwa i pragmatyzmu nad idealizmem i odwagą. Zamiast tego, postuluje arcybiskup, powinniśmy odwoływać się do prawd moralnych, którym nie można zaprzeczyć, „które są ucieleśnione w naturalnym prawie i potwierdzone przez samego Chrystusa i Dziesięć Przykazań”.



przez samego Chrystusa i Dziesięć Przykazań”.

Głos Apostolów
Pracownia dla Polaków w Australii i Nowej Zelandii

Redakcja:

Paweł Beyga, ks. Mariusz Szypa,
ks. Tomasz Fillinowicz, Katarzyna
Ganczar, ks. Janusz Gorczyca,

ks. Sebastian Kowalski, Antoni Markiewicz, Arkadiusz
Januszkiewicz, Joanna Rajewska, Jolanta Szewczyk,
Alina Wilgosiewicz, Piotr Wróbel, Mikołaj Piotrowski

Nasz e-mail: Zapostolowie@wp.pl

Radość zabawy i smutek pożegnania

Jak zauważyli Marzena i Darek Ostojscy, ludzie na festyn przyszli całymi rodzinami, z małymi dziećmi. To wspaniale, że chce się nam wyjść z domu, być wspólnie z innymi, bawić się, rozmawiać. Dzieci chętnie brały udział w zabawach, z zapałem rysowały swój wymarzony dom, rozwiązywały zagadki biblijne. Według państwa Ostojskich przez festyn przewinęło się sporo ludzi, wielu z nich chętnie spędziło tu kilka godzin (byli w zasięgu oczu Marzeny ze stoiska z zagadkami biblijnymi). Takie spotkania łączą ludzi, budują wspólnotę parafialną a przede wszystkim przełamują ANONIMOWOŚĆ, kończą Marzena z Darkiem.

Nasze festynowe spotkanie miało także jeszcze jeden wymiar: przyszliśmy pożegnać odchodzącego z naszej parafii ks. Tomasza Filipowicza. Nie tylko myśmy go żegnali, on także żegnał się z nami. Wyrazem tego był pożegnalny koncert scholi dziecięcej i zespołu, które założył w naszej parafii i prowadził. Jak nam powiedział ks. Mariusz, tegoroczny festyn miał atmosferę radośnie-pożegnalną pod znakiem ks. Tomasza, a także optymalną pogodę (dobrze, że nie było zeszłorocznego upału, stwierdził ks. Mariusz, który zawsze jest w biegu).

Pożegnać ks. Tomasza przyszli również Sylwia i Karol Sucharscy z synkiem Szymonem. Ks. Tomasz chrzczył naszego synka, mówi Sylwia. Jesteśmy tu także, bo to moja rodzinna parafia (teraz mieszkamy w Chwalibóżykach). W każdą niedzielę jesteśmy u Apostołów na Mszy św., więc i na festynie. To dobrze, że można przyjść z rodziną, posłuchać muzyki (mały Szymek jest zachwycony scholą, dodaje Sylwia).

Mocno kibicujemy festynowi - mówi pani Beata Korus, chociaż jesteśmy na nim po raz pierwszy, bo zawsze byliśmy już na wakacjach. Teraz chcieliśmy pożegnać ks. Tomasza. Darzymy go wielkim szacunkiem i sympatią za to, że zjednoczył młodych przy ołtarzu przez śpiew w zespole.

Pani Ania Pieniacha przyszła na festyn z dziećmi. Chce wspomóc parafię (choć mieszka w parafii sąsiedniej). Uśmiech nie schodzi jej z twarzy, gdyż atmosfera wokół jest wesółą i pogodną, chociaż słońce za chmurami. Pani Irena i Ola Bielak to nasze parafianki, są na festynie po raz drugi. Mówią, że jest wesóło, choć rozczarował je za mały wybór ziół. Dobrze, że zbieramy pieniądze na dach, taki festyn

i wspólny cel łączą ludzi w parafii – dodają na zakończenie.

Z kolei pani Kazia Szyszka chodzi na festyny od samego początku. W ten sposób dokłada się do remontu dachu. Zdradza, że dużo kupuje, bo cel piękny i słuszny. Festyn jednoczy wspólnotę parafialną i wspólnotę miasta. Grochówka, w ocenie pani Kazi, jest pyszna (bo z dużego

kotła) i przy tej pogodzie wyśmienita. Cieszyła się zresztą dużym zainteresowaniem od początku. Nasza rozmówczyni nigdy na festyn nie przychodzi sama – zawsze z którąś z sąsiadek. W tym roku intencją przyjazdu było także pożegnanie ks. Tomasza i podziękowanie za jego obecność i pracę.

Na naszym festynie nie obyło się bez wielkich emocji sportowych: rozgrywki grup ministranckich o puchar Księdza Dziekana oraz meczu służby miejskie – księża. W rozgrywkach ministranckich puchar zdobyła drużyna z parafii NMP – Królowej z Nowego Otoku, która przybyła z ks. Robertem Jasikiem, a mecz piłki nożnej wygrały służby miejskie 7:1!

Nasza zabawa festynowa zakończyła się występem zespołu „Christophoros” oraz losowaniem nagród w loterii fantowej. Nagrodę główną, czyli pielgrzymkę do Włoch, wylosował Michał Żelem. Ma 12 lat, chodzi do SP nr 8. Jak nam powiedział, jest to jego pierwsza w życiu wygrana. Cieszy się bardzo, bo to dobry początek wakacji. Na pielgrzymkę być może pojedzie z babcią.

O 21.00 jeszcze pomodliliśmy się modlitwą Anioła Pańskiego i w drodze do domu zapewne podjęliśmy postanowienie, że na festynie za rok nas nie zabraknie.

Ewa Piękoś



Sanktuarium Matki Bożej Matki Języka Polskiego w Henrykowie

Henryków- miasto szczególne

Henryków to jedno z ważniejszych miast mających wpływ na rozwój chrześcijaństwa w województwie dolnośląskim, bowiem to tutaj przebywają pierwszoroczni klerycy. Właśnie w tym miejscu swoją przygodę z posługą duszpasterską rozpoczynało większość księży diecezji wrocławskiej. Miejsce to jest szczególnie również z innego powodu. To na tej ziemi wypowiedziano pierwsze słowa w języku polskim: „Daj, ać ja pobruszę, a ty poczywaj”.

Henryków to na co dzień niewielkie miasto, słynące ze swoich walorów przyrodniczych, które docenił metropolita wrocławski kardynał Henryk Gulbinowicz, rezydujący obecnie w tym miejscu. Jednak aby odkryć piękno tego miejsca, należy skupić się najpierw na jego historii.

Początki Opactwa

Opactwo Henrykowskie zostało ufundowane przez księcia Henryka II Pobożnego w 1228 roku, jako trzeci dar tego władcy. Mamy mało informacji o pierwszych latach działania tej wspólnoty, jednak w latach 1268-1273 szczegóły nakreśla nam opat Piotr w swojej kronice. Do roku 1310 dzieło było kontynuowane, a następnie zostało nazwane „Księgą Henrykowską”. To właśnie ten dokument zawierał wspomniane przeze mnie wcześniej pierwsze polskie zdanie. Dzisiaj owa księga jest znanym na całym świecie zabytkiem językowym.

Od początków do końca

Okres pomyślnego rozwoju opactwa trwał przez cały XIII wiek, aż do czasów wojen husyckich. Dopiero pod koniec XV wieku podniosło się ono z upadku, aby znowu stracić znaczną część dorobku za sprawą wojny 30- letniej, doszczętnie niszczącej wszystko, co spotkała na swojej drodze. Ponowne odrodzenie się wspólnoty dokonano się za sprawą trzech ojców: Melchiora Welzela, Henryka III Kahlerta, Tobiasza Eckermanna. W tamtych czasach dokonano barokowej przebudowy zarówno Sanktuarium, jak i całego terenu. Sielanka nie trwała jednak długo. Cały kompleks zlikwidowało bowiem państwo pruskie w 1810 roku. Ostatni opat zmarł w 1814 roku, natomiast świątynię przemianowano na kościół parafialny. Po latach



nową właścicielką kompleksu stała się holenderska hrabina Fryderyka Luiza Wilhelmina, następnie całość po spadkodawczyni przejęli książęta sasko-weimarscy, którzy władali terenem aż do zakończenia II wojny światowej.

Po wojnie

Opactwo w 1946 roku zostało przekazane przez rząd polski Cystersom zamieszkującym niedalekie tereny. Otrzymali oni ptn. część klasztoru oraz kościół klasztorny wraz z parafią. W tym samym roku do Henrykowa przybyli również Salezjanie, którzy chcieli przejąć majątek, ale gdy dowiedzieli się że jest on już pod władaniem Kościoła katolickiego, kontynuowali swoją misję w innym mieście. Cystersi przenosili się do obiektu stopniowo - najpierw administrator, później opiekun obiektu, a następnie reszta współbraci. Niestety, po zakonie Cystersów nie pozostało nic. Dopiero w latach 70 przywieziono do miasta zabytkową XVII wieczną monstrancję, która nadal znajduje się w kościele. Bracia mieli jednak znaczący wpływ na rozwój tamtego terenu, ponieważ zaraz po przybyciu rozpoczęli prace nad renowacją obiektu, dzięki czemu dziś możemy go oglądać w tak doskonałym stanie. 3 VIII 1952 opat Benedykt ukoronował figurę Matki Bożej Królowej Świata, której kult istniał tu już od XVI wieku.

Henryków dziś

Dawny klasztor Cystersów jeszcze do niedawna miał status rezydencji, jednak w 1991 roku Kapituła Polskiej Kongregacji Cystersów zatwierdziła Henryków jako przeorat zwykły. Odzyskanie tego obiektu było bardzo ważnym wydarzeniem zarówno dla Cystersów, jak i całego kościoła.

Mikołaj Piotrowski

Seminarium odnowy wiary

W czwartek oktawy wielkanocnej – 28 kwietnia – odbyło się pierwsze spotkanie Seminarium Odnowy Wiary w Duchu Świętym. Było ono kontynuacją kursu Alfa, który miał miejsce w naszej parafii jesienią ubiegłego roku. Większość uczestników tegoż kursu chciała nadal spotykać się, aby pogłębiać swoją wiarę. Ksiądz Mariusz znalazł grupę ludzi, która zgodziła się prowadzić spotkania modlitewno-formacyjne oraz przygotował wszystko organizacyjnie. Seminarium prowadzili przedstawiciele wrocławskiej wspólnoty: Katolicka Odnowa w Duchu Świętym w Polsce *Benedictus*. Spotkania odbywały się raz w tygodniu, w czwartki, przez osiem kolejnych tygodni. Rozpoczynały się o godz. 19, a kończyły po 21. Przeważnie ich miejscem była sala w Domu Katechetycznym. Spotkania miały swoją charakterystyczną formę, tzn. rozpoczynały się modlitwą przeplataną śpiewem przy akompaniamencie gitar, następnie była konferencja prowadzona przez lidera wspólnoty Sławka Czajkowskiego (lub pana Tadeusza), po czym rozchodziliśmy się kilkuosobowymi grupami do różnych miejsc (salki, mieszkanie ks. Tomasza i ks. Mariusza, podwórko), gdzie pod kierunkiem animatorów toczyły się rozmowy, tzw. grupy dzielenia. Powstało sześć grup – młodzieżowa: młodzieńców i dziewcząt, męska i trzy damskie. Prowadzone były przez animatorów z naszej parafii, jak i animatorów z Wrocławia. Spotkania te polegały na zgłębianiu tematu konferencji poprzez dzielenie się własnymi doświadczeniami, przemyśleniami, związanymi z danym zagadnieniem wiary. Rozmowy były ukierunkowane przez pytania, które zawsze na końcu konferencji stawiał mówca. Była to specyficzna część spotkania, wymagała otwarcia się na innych, zaufania i odwagi, ale też niezwykle budująca, gdyż dzieliliśmy się swoimi duchowymi przeżyciami. Po rozmowie grupy wracały do sali, gdzie wspólnie śpiewaliśmy Apel Jasnogórski, a ksiądz udzielał nam błogosławieństwa.

Tematami na poszczególne tygodnie były: *W poszukiwaniu sensu życia, Kochani przez Boga, Grzeszni chrześcijanie, Jezus Pan i Zbawiciel, Weźmijcie w darze Ducha Świętego, Odnowieni w Duchu Świętym, Wzrost chrześcijanina, Kościół*

wspólnota uczniów.

Niektóre spotkania miały inny przebieg i były dla uczestników miłą niespodzianką. Na przykład w czwartym tygodniu, po konferencji i krótkim spotkaniu w grupie, poszliśmy do kościoła, gdzie w modlitewnym skupieniu przed Najświętszym Sakramentem mogliśmy indywidualnie podjąć

decyzję uznania Jezusa za swojego Pana i Zbawiciela. Ze świeczką w ręku, półgłosem, każdy w wybranym przez siebie czasie, otwierał dla Jezusa swoje serce i powierzał Jezusowi swoje życie. Były to bardzo osobiste przeżycia, ale nie sposób o nich nie wspomnieć.

Kolejne niezwykle spotkanie to modlitwa o wylanie darów Ducha Świętego. W kościele, po uwielbieniu Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, mogliśmy podejść indywidualnie do par osób znajdujących się w różnych miejscach świątyni i skorzystać z modlitwy nad nami. Mówiliśmy posługującym modlitwą o jakie dary chcemy prosić Ducha Świętego, a one wytrwale za nas modliły się. Spotkanie to bardzo nas uradowało i umocniło.

W ostatni czwartek seminarium dobiegło końca. Kto chciał, mógł złożyć tzw. świadectwo, czyli opowiedzieć, czy i co zmieniło się w jego życiu w trakcie tych ośmiu tygodni. Wielu zdobyło się na odwagę i zbudowało innych poprzez swoje krótkie opowiadania, które pokazywały, jak Pan Bóg działa w naszym życiu.

Warto wspomnieć, że oprócz czwartkowych spotkań pracowaliśmy przez cały tydzień ze specjalnym zeszytem, w którym były zawarte cytaty z Pisma Świętego, myśli Jana Pawła II, refleksje, krótkie modlitwy – na każdy dzień.

Uczestniczący w tych rekolekcjach chcą nadal spotykać się i pogłębiać swoją relację z Bogiem, czerpiąc światło i moc od Ducha Świętego. Pragną radośnie śpiewać Panu we wspólnocie i słuchać Jego słów. **Dlatego następne spotkania będą odbywać się po wakacjach.**

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH CHĘTNYCH!

Jesteśmy bardzo wdzięczni księdzu Mariuszowi za inicjatywę i cały trud włożony w to przedsięwzięcie. Dziękujemy również wspólnocie *Benedictus* za ich niezwykłą długofalową ofiarność. Bóg zaptać!

Marzena Ostojka

Tym razem z innej beczki. Zanim zacznę chęć wytłumaczyć, dlaczego taki tytuł. Szczególnie od połowy ubiegłego wieku w wielu miejscach pojawiła się tzw. „nowa teologia”. Neguje ona istnienie osobowego zła. Mówi ona, że nie ma diabła ani upadłych aniołów. Zło to jedynie to co czynimy, a wynika to jedynie z naszej ludzkiej słabości. Na pewno nie jest to katolickie podejście do spraw grzechu.

Człowiek na skutek grzechu pierwotnego stracił stan pierwotnej świętości. Już w Księdze Rodzaju spotykamy szatana. Jest to upadły anioł. Część aniołów odmówiła Bogu posłuszeństwo ze względu na zapowiedź przyjścia Chrystusa na ziemię. Nie mogły zrozumieć jak Bóg mógłby stać się człowiekiem. W tym przypadku również one musiałyby oddawać mu cześć. Pycha nie pozwoliła im pogodzić się z myślą, że będą musiały czcić Człowieka-Boga, który jest również stworzeniem. Anioły te zgrzeszyły pychą – grzechem, który szczególnie mocno obraża Boga. Święty Alfons Maria Liguori mówi, że szatan bardziej niż Chrystusa nienawidzi Maryi. Bo Jezus jest Bogiem i bardziej mogą znieść oddawanie Mu czci, ale Jego Matka to tylko stworzenie (tak samo jak aniołowie).

Najbardziej spektakularnymi działaniami złego ducha są opętania. Ale każde opętanie to już znak bezsilności złego ducha. Te mniej spektakularne są czasami niedostrzegalne gołym okiem. Zły duch sam nie wejdzie do wnętrza człowieka. Potrzeba mu „otworzyć drzwi”. W jaki sposób? Na przykład poprzez słuchanie nieodpowiedniej muzyki, oglądanie nieodpowiednich filmów. Jako ciekawostkę można podać przykład pewnego serialu. Faryzeusze przywódcę złych duchów określali mianem Belzebuba. Naczyty dosłownie „władca much”. Młodzi ludzie doskonale wiedza o jaki filmie i serialu mówię. W niejednym odcinku jawnie obraża się tam Matkę Bożą i parodiuje Mszę Świętą. Innym sposobem zapraszania diabła jest noszenie równego rodzaju amuletów i wieszanie w domach znaków pochodzący z religii Wschodu. Jeszcze



innymi praktykami jest joga lub seanse spirytystyczne.

Co robić, aby być bezpiecznym przed atakami

szatana? Pierwszym i najważniejszym krokiem jest modlitwa i sakramenty Kościoła Katolickiego. Liturgia jest tą przestrzenią, w której szatan jest bezsilny. Wielokrotnie powtarza się tam imię naszego Pana, Jego Matki i Świętych Pańskich. Diabeł boi się tych imion, bo wie, że są Oni mocniejsi od niego. Ostatecznie zło zostało pokonane na krzyżu, a każda Msza uobecnia tę Ofiarę. Najwięksi mistycy Kościoła czerpali swoją siłę i moc do walki z szatanem właśnie z Eucharystii. Najbliżsi naszym czasom są Ojciec Pio i siostra Faustyna. Dla nich każda Msza była świętem i spotkaniem z Chrystusem. Liturgia to działanie Boga: Trzech Osób

Boskich. Chrystus Ofiarowuje się Ojcu mocą Ducha Świętego. Katolik może czuć się bezpiecznie jeśli będzie w stanie łaski uświęcającej, jeśli będzie się modlił i uczestniczył w kulcie Kościoła. Diabeł może podsunąć myśl, że wystarczy się modlić w samotności. Można wyrobić sobie błędne przekonani, że liturgia jest niepotrzebna. To pierwszy krok do utraty wiary. Oczywiście modlitwa prywatna jest konieczna i pożyteczna dla duszy. Jednakże to Msza Święta jest najdoskonalsza forma modlitwy.

Dlaczego szatan uderza w dzisiejszych czasach z taką mocą? Bo wie, że ma mało czasu i toczy się walka o dusze ludzkie. Diabeł jest inteligentny wiele bardziej niż człowiek. Jedynym sposobem walki jest wiara oraz sakramenty, które są udzielane poprzez liturgię Kościoła. Jeśli człowiek będzie trzymał się Kościoła, jego Tradycji, liturgii i nauczania nie zbłądzi, a szatan go nie zdobędzie. A jeśli umrze to będzie to dla zbawionych powód do większej chwały, a dla potępionych powód do większego cierpienia. Liturgia to pewny środek do walki ze złym duchem i pewna droga do właściwie sformowanej pobożności. Należy pamiętać, że zawsze należy słuchać Kościoła i z Nim się modlić – tak jak On nakazuje.

Ogłoszenia parafialne

Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:
PONIEDZIAŁKI w godz. od 8.00 - 10.15
WTORKI w godz. od 16.00 - 19.45
SOBOTY w godz. od 15.00 - 19.30

**Konieczna wcześniejsza rejestracja
drogą elektroniczną!!!
(www.petrus.olawa.pl)**

Kancelaria parafialna

Od poniedziałku do piątku w godz. 9.30 - 11.00.
Po wieczornej Mszy św. - od poniedziałku do soboty.
W pilnych sprawach można kontaktować
się telefonicznie, dzwoniąc
pod numer tel: 783-596-323

Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy
w godz. 16.00 - 19.00
oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.
Wrocław, ul. Katedralna 4/25
tel/fax: 071-327-11-03

Porządek Mszy Świętych:

w niedziele:

7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 21.30

w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

**Nasz adres Internetowy
2apostolowie@wp.pl**

Mt 11, 25-30

Teologia dla wszystkich

Po ostrych słowach, skierowanych przez Jezusa do tych, którzy Go odrzucili, następuje dziękczynienie za ludzi, którzy otwartym sercem przyjęli Jego osobę i orędzie. Uwielbia więc Ojca za jego podwójne działanie: zakrywanie i odsłanianie spraw Bożych. Bóg zakrywa swoje dzieła przed tymi, którzy bardziej niż Jemu ufają swojej ludzkiej mądrości i nie chcą zrozumieć ani przyjąć orędzia Jezusa. Objawia je natomiast tym, którzy w Nim pokładają nadzieję i są gotowi z pokorą przyjąć słowo Boże. To im Ojciec otworzył oczy, aby w Jezusie rozpoznali długo oczekiwanego Mesjasza i Bożą obecność. To oni na podobieństwo dzieci mają przyjmować treść Ewangelii bez zbędnych kalkulacji i angażować się w wypełnianie poznanych prawd. Otwarta postawa, prostota, dziecięca szczerość i wdzięczność są cechami, które Jezus zleca wierzącym. Sławi On Ojca także za to, iż

Komentarz do Ewangelii na Niedzielę

Ks. Mariusz Szypa



powierzył Mu prawdy Objawienia i uczyniło je-
dynym prawomocnym pośrednikiem. Ponieważ
tylko Jezus zna Ojca, tylko On może objawić Go
ludziom. W ten sposób Jezus stwierdził, że jest
z Bogiem, gdyż stanowi jedno z Ojcem.

Wypowiedź Jezusa odsłania tajemnicę Jezuso-
wego serca oraz Jego wrażliwość na utrudzenie
i słabość ludzi. Tylko Bóg może dać człowiekowi
ostateczne ukojenie i odpoczynek. Dlatego Jezus
zaprasza do podjęcia trudu życia wraz z Nim. Okre-
ślenia: jarzmo i ciężar odnoszą się do obowiązków,
jakie nakłada prawo Boże. Jego jarzmem przed
wszystkim jest miłość – jedyne przykazanie
w królestwie Boga.

Mt 11, 25-30 W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: Wystawiam Cię, Ojcze, Panie nieba
i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż
takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca
nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić. Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni
i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem
cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie,
a moje brzemie lekkie.